

26

krakowska

kronika

kulturalna

● Pierwszy raz zetknęłam się z teatrem w latach pięćdziesiątych. Zabrano mnie, jako kilkuletnie dziecko do Teatru im. J. Słowackiego na „Straszny dwór” Stanisława Możlińskiego. Wrażenie z tego pierwszego pobytu w teatrze było ogromne i zostało do dzisiaj. Z niemałą też niecierpliwością czekałam na nową premierę „Straszny dwór” w Krakowskiej Operze. Na widowisk zjawiała się Amietanka krakowska, zawitali recenzenci teatralni — nie tylko z naszego miasta. „Straszny dwór” jest bowiem częścią naszej tradycji, częścią każdego Polaka, czymś, co tkwi w nas bez względu na wichry historii. Wyszłam rozczarowana... Okazuje się, że tego typu dzieła nie trzeba i nie można „upiększać” dodatkowymi wątkami, nie można wplatać czegoś, co w ogóle nie powstało w myśl autora. Po prostu najnowszy „Straszny dwór” jest jakby zbyt mocno wylukrowanym ciastkiem. Nie tego oczekiwałam ja, a jak się okazało z recenzji fachowców, nie tego oczekiwali oni, a także krakowska publiczność...

● W poniedziałkowy wieczór w galerii sztuki „Współczesnej” w Kramach Dominikańskich odbył się mały jubileusz. Upięknego właśnie 10. lat od momentu wystawienia przez Janusza Jutrzenkę-Trzebiatowskiego swych prac właśnie w tej galerii. Teraz mistrz przedstawił dziewięć wspaniałych aktów kobiecych z 40-cyfrowego zestawu przygotowanego na wystawę w Szwajcarii, mającą zacząć się od Genewy. Ekspozycja nosi tytuł „ONA”. Autor powiedział na otwarciu „niech się te obrazy bronią same”. Obroniły się...



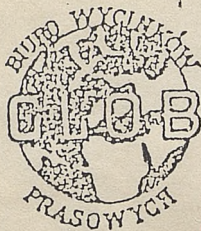
Foto: W. KLAG

● W oryginalnej scenerii starego zamku — palacu w Pieszkowej Skale aktorzy Teatru Ludowego zaprezentowali „Hamleta”. Pomysł wystawiania w takiej scenerii szekspirowskiej tragedii pochodzi od dyrektora teatru, grającego w tym spektaklu główną rolę — Jerzego Federowicza. Aktorzy bardzo starannie przygotowali dwie wersje językowe, grają po polsku i po angielsku. Przedstawienia skierowane są przede wszystkim do gości z Zachodu, którzy w ramach zwiedzania Krakowa jadą specjalnym autobusem do Pieszkowej Skali. Wspaniałość pomysłu wiąże się z tym, iż każdy widz niejako osobiście uczestniczy w „dzianiu się” na scenie. Zaplanowano od 40 do 80 gości, którzy wplątani w tłum aktorów, doznają szczególnego odczucia przeniesienia się na dwór Hamleta, podglądania jego poszynań z bliska, na dotknięcie ręki. Do tej pory „Hamleta” zagrano 3 razy. Po wakacyjnej przerwie, ponownie w sierpniu, we wspaniałej scenerii „małego Wawelu” jak nazywają zamek w Pieszkowej Skale, będą wznowione te niepowtarzalne przedstawienia...

● „Camelot”, galeria otwarta z okazji Festiwalu Kultury Żydowskiej, po ekspozycji związanej z kulturą żydowską, miała być oddana do remontu. Przynajmniej tak twierdził jej właściciel Jacek Łodziński. Lokal jest jednak tak sprytnie zabezpieczony, że nie sprawia żadnego zagrożenia. Pobiezione stare cegły, podtrzymujące strop drewniane belki, wytarte kręcone schody prowadzące do piwnicy oraz ciężkie odrzwia sprawiły iż bywalcy „Camelotu” wymogli niejako na właściciela, aby galerię zostawił w takim stanie w jakim jest. Jacek Łodziński poczyni najważniejsze prace zabezpieczające i... już na festiwal Mroźka przygotowuje kolejną sympatyczną imprezę. Tak więc „Camelot” nie zostanie zamknięty na kilka lat. I może dobrze...

● Przy Linii A—B otwarta została w krótkim czasie trzecia już galeria sztuki. Tym razem w Rynku Głównym 38. Jej szefem jest Marek Jusiega, sam malujący obrazy od lat. „Nie po to stworzyłem tę galerię, aby wystawiać w niej swoje prace — powiedział na otwarciu nowego przybytku kultury jego właściciel. — Marzy mi się galeria tematyczna, związana m.in. z surrealizmem, z science-fiction, z horrorem”. Na pierwszej ekspozycji znalazły się pozycje takich malarzy, jak: Ryszard Paprocki, Jacek Zabiegał, Zbigniew Kasprzak. Galeria przy Linii A—B nosi wdzięczną nazwę „Pola Truskawkowe”. Dlaczego? — otóż pomysłodawca, właściciel galerii powiedział mi — „my po prostu należymy właśnie do tego pokolenia”. A więc po prace związane z malarską bajką i fantastyką należy wpaść na... „truskawkowe pola”...

Zanotowała: MAGDALENA LINK



Młodzieżowa  
Agencja  
Wydawnicza  
RSW  
„Prasa-Książka-Płuch”

26

01-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

TRYBUNA

Pl. Starynkiewicza 7  
02-015 Warszawa

Nr 9 z dn. 11-06-90

## Pieskowa Skała jak Elsynor

Jedną z najciekawszych w historii nowohuckiego Teatru Ludowego propozycji jest adaptacja „Hamleta” do warunków zamku w Pieskowej Skale. Przeznaczony głównie dla dolarowych gości spektakl grany jest w dwóch wersjach językowych — pol-

skiej i angielskiej. Hamlet, czyli dyrektor teatru — Jerzy Federowicz, krąży nie po scenie, lecz po kruzgankach autentycznego zamku, a także między kilkudziesięcioma widzami. Widownia liczyć może bowiem zaledwie od 40 do 80 osób. (KG)



Młodzieżowa

Agencja

Wydawnicza

RSW

„Prasa-Książka-Ruch”

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

DZIENNIK POLSKI

ul. Wiołspole 1

31-072 Kraków

Nr ..... z dn. ....

147

27-06-90

W Ludowym pod znakiem klasyki

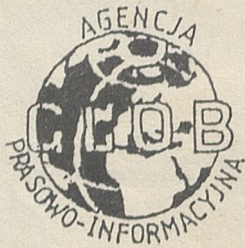
## 26 Hamlet w Pieskowej Skale

(INF. WŁ.) Teatr Ludowy w Nowej Hucie kończy obecny sezon grając „Iwonę księżniczkę Burgunda” — Gombrowicza, „Policję” — Mrożka, „Port wielki jak świat”; spektakl oparty na piosenkach J. Breła oraz „Królową śniegu” wg. Andersena.

I choć w każdym teatrze, szczególnie od nowego sezonu, coraz ważniejsze będą pieniądze, Ludowy zaczyna nowy sezon 1990/91 od wysokiego C — wystawieniem w ostatniej dekadzie sierpnia „Hamleta” Szekspira w Pieskowej Skale oraz spektaklu opartego na piosenkach J. Breła gościnnie na scenie Teatru Ba-

gatela. Około połowy listopada na scenie Ludowego zobaczymy „Operę żebracza” — Johna Galy’a w tłumaczeniu M. Ronikiera, z songami W. Młynarskiego, muzyką J. K. Pawluśkiewicza, scenografią A. Rachel, choreografią J. Tomasika, którą reżyseruje Krzysztof Orzechowski.

W tym samym czasie na małej scenie odbędzie się premiera „Idioty” Dostojewskiego w reżyserii Doroty Latour. W marcu teatr planuje wystawienie „Poskromienia złoźnicy” Szekspira, w nowym tłumaczeniu Stanisława Barańczaka, w reżyserii Jerzego Stuhra. (mat)



„GLOB”  
SPÓŁDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

ECHO KRAKOWA  
31-072 Kraków

ul. Wielopole nr 1

Nr 112 z dn. 9-06-92

## Nikczemny stan polskich duchów

# Mamy ich tylko 30 - Anglicy 2000

**JEDNYM** z największych znawców zjawisk tajemnych, niezbadanych sił ludzkiej psychiki, wydarzeń parapsychologicznych jest red. **Bogna Wernichowska** — autorka m.in. książki „Duchy polskie — wieczór II czyli opo-

wieści o duchach, zjawach i niezwykłych parapsychologicznych wydarzeniach z pamiętników polskich i biografii wyjęte”. Ujawniła kiedyś, że Polska nie nazbyt obfituje w duchy. Mamy ich bardzo mało... Około 30, jest to naprawdę niewiele w porównaniu z 2000 opisanych przez Petera Haininga, duchów angielskich. Najwięcej duchów mają właśnie Anglicy, Niemcy, Francuzi, choć nie brakuje także ich w krajach Europy Środkowej.

Z duchów sympatycznych red. Bogna Wernichowska przypomina parę nieszczęśliwych kochan-

ków z Dębna. Opowiada się tam XV-wieczną historią o kasztelanice z rodu ówczesnych właścicieli Dębna — Tarłów, która pokochała dworzanina. Ojciec dziew-

(Dokończenie na str. 2)

## Nikczemny stan

(Dokończenie ze str. 1)  
czyny, gdy romans się wydał, kazał zgładzić służkę, a córkę — zamurować na trzy dni w celach — powiedzmy perswazyjnych, by przemyślała swoje postępowanie i przyjęła propozycję ojca, czyli poślubienie innego młodzieńca. Kiedy po trzech dniach zburzono ścianę — dziewczyna leżała bez ducha. W Dębnie długo jeszcze pokazywano, jako pamiątkę tamtej tragedii, jej jasny warokocz. Duchy nawiedzały mieszkańców dworu aż do roku 1939. Autorka książki o duchach przytacza także opowieści, a raczej opisy niezwykłych zjawisk. W jednym z wielkich majątków rodzinnych na Wołyniu, na przełomie XIX i XX wieku jedna z córek właściciela miała niezwykle właściwości biolokacyjne, czyli niekontrolowaną zdolność do pokazywania swego wizerunku w miejscu, w którym akurat jej nie było. Jej obraz, na przykład, zwiewny jak mgła, ale rzeczywisty, spacerował po parku, podczas gdy ona sama siedziała w pokoju. Potwierdzali to liczni świadkowie, członkowie rodziny, sąsiedzi, przyjaciele, służba...

W wielu przypadkach duchy jednak, to wytwór ludzkiej fantazji, barwna opowieść. B. Wernichowska za przykład podaje ducha Białej Damy z Rydzyny pod Leszmem. Do stworzenia tej postaci przyznała się w swych pamiętnikach Natalia Kicka — wdowa po generale Kickim, poległym w Powstaniu Listopado-

wym. Opowieść o Białej Damie wymyśliła ona wraz z czterema kuzynkami — księżniczkami Sułkowskimi, córkami ówczesnego właściciela Rydzyny — księcia Augusta Sułkowskiego. Egzaltowane panienki, siedząc kiedyś przy kominku, by ożywić zamek wymyśliły stosownego romantycznego ducha.

Historie o duchach warto przypomnieć, choćby w kontekście przedstawienia, a raczej widowiska pod nazwą Wybrane Sceny z „Hamleta” Williama Szekspira jakie na zamku renesansowym w Pleskowej Skale przedstawi dziś, we własnej reżyserii, wraz z grupą aktorów, dyrektor Teatru Ludowego — Jerzy Fedorowicz. (zbił)

26



„GLOB”  
SPÓŁDZIELNIA PRAC

04-023 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

## GAZETA KATOWICKA

140-051 Katowice,  
pl. Oddziałów Młodzieży Powstańczej 1.

176 30 - 07 - 93  
Nr ..... z dn. ....

### URODZINY „ŁUCZNIKA”

# Z Hamletem i Robin Hoodem

Całą noc z soboty na niedzielę trwać będą imprezy z okazji dziesięciolecia żywieckiego klubu sportowego „Łucznik”. Organizatorzy zaplanowali pokazy sztucznych ogni, skoki spadochronowe, przedstawienie „Hamleta” oraz zawody w strzelaniu do jabłka.

Jako atrakcję urodzinowego wieczoru organizatorzy zapowiadają sobotnie przedstawienie „Hamleta” na dziedzińcu Starego Zamku w Żywcu. Wystąpią aktorzy Teatru Ludowego z Nowej Huty. Początek o godz. 21.00.

O godz. 19.30 odbędą się pokazy skoków spadochronowych. Po skokach w Sali Lustrzanej Nowego Zamku na godz. 20.00 zapowiadane jest uroczyste otwarcie imprezy oraz życzenia dla klubu.

W tym samym czasie kiedy na dziedzińcu widzowie śledzić będą losy Hamleta, w Sali Lustrzanej w mondramie „Kontrabasista” wystąpi Jerzy Stuhr.

Po obu spektaklach w przyzamkowym parku do godziny trzeciej w nocy trwać będzie zabawa. Rozpocznie się m.in. inscenizacja „Robin Hooda”, w której obok aktorów swoje umiejętności w strzelaniu z łuków prezentować będą zawodnicy z żywieckiego „Łucznika” i goście. Jak zapowiadają organizatorzy, trafić w jabłko próbować będą nawet honorowi goście imprezy - wojewoda Mirosław Styczeń i Jerzy Widzyk - burmistrz Żywca.

W sobotnią noc imprezę uświetnią także pokazy sztucznych ogni i występ Ryszarda Rynkowskiego. Zabawę poprowadzi Jerzy Fedorowicz - dyrektor Teatru Ludowego z Nowej Huty.

Do kupienia są jeszcze bilety na urodzinowe święto w klubie przy ul. Grojec 50 oraz przed samą imprezą w Zamku. Za bilet dla dwóch osób trzeba zapłacić 300 tys. zł. Taki sam z wejściówką na „Hamleta” kosztuje 500 tys. zł. (ata)



"GLOB"  
SPÓŁDZIELNIA PRACY

26

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

## GAZETA W KRAKOWIE..

Dodatek do Gazety Wyborczej

Rynek Gł. 29, 31-010 Kraków,

272...-23-11...-94

### „HAMLET” W PLENERZE



Krakowski Teatr Ludowy już po raz 16 przedstawił w sobotę „Hamleta” Williama Szekspira na Zamku w Pieskowej Skale. Po raz pierwszy „Hamleta” na zamku zagrano 15 grudnia 1989 roku. Padał wtedy deszcz i śnieg. Dyrektor Jerzy Fedorowicz podkreśla, że nic nie jest w stanie przeszkodzić mu w graniu. W sobotę z ust aktorów wydobywały się kłęby pary.

Spektakl grany jest okazjonalnie, najczęściej dla zagranicznych grup z Japonii i Niemiec. Teraz oglądali go Szwajcarzy z Towarzystwa Miłośników Sztuki i Teatru z St. Gallen.

Hamleta gra Jacek Wojciechowski, królową – Barbara Szalapak, króla – Sławomir Sośnierz, Ofelię – Agata Jakubik, Poloniusza – Andrzej Gazdeczka, Laertes – Tomasz Schimscheiner. **Krzysztof KAROLCZYK**

23 listopada 1994

GAZETA WYBORCZA

5